

Artykuł opublikowany w pracy zbiorowej:

*Instytucje prawa karnego na tle nauczania Jana Pawła II*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2006, s. 235-262.

*Filip Cieply*

## **Kara kryminalna i jej wykonanie w świetle nauczania Jana Pawła II**

### *1. Pytania o karę kryminalną dzisiaj*

Instytucja kary kryminalnej, czyli celowej dolegliwości, pewnego cierpienia, nakładanego na człowieka, który dopuścił się popełnienia przestępstwa, funkcjonowała i funkcjonuje w każdej społeczności, w każdym zakątku świata i na każdym etapie rozwoju cywilizacyjnego. Kara kryminalna jest taką reakcją społeczności, która najmocniej i najboleśniej ingeruje w życie człowieka, w sferę jego wolności i często naturalnych, przyrodzonych mu praw. Zrozumiałe jest, że pytania o jej istotę oraz polityczne i moralne usprawiedliwienie były stawiane na naszym kontynencie od początków rozwoju myśli filozoficznej. Karę próbowali uzasadnić już Platon, Arystoteles, Seneka, św. Augustyn, św. Tomasz z Akwinu, Grocjusz, Monteskiusz, Kant, Hegel i wielu innych filozofów. Także prawnicy, jak chociażby Beccaria, Bentham, Feuerbach czy Liszt budowali na określonych fundamentach filozoficznych teorie kary kryminalnej, które stały się klasycznymi poglądami, do których musi odnieść się każdy uczony z dziedziny prawa karnego, penologii, kryminologii, polityki kryminalnej, penitencjarystyki czy pedagogiki resocjalizacyjnej.

Do najważniejszych grup teorii kary należą: a) teorie retrybucyjne, które istotę kary widzą w sprawiedliwej odpłacie za przestępstwo; oraz b) teorie prewencyjne, według których kara ma jedynie zapobiegać popełnianiu kolejnych przestępstw przez odstraszenie, izolację i poprawę skazanych, jak również przez prewencyjne oddziaływanie na psychikę potencjalnych sprawców. Historyczny rozwój filozoficznej myśli o karze to zasadniczo napięcie pomiędzy koncepcją retrybucyjną a koncepcją prewencyjną. Według pierwszej kara ma więc być odpłatą, której zadaniem jest zadośćuczynienie popełnionemu złu według zasady *malum passionis, quod infligitur propter malum actionis*, naprawienie nieporządku moralnego wywołanego przestępstwem i wyrównanie bilansu uprawnień i zobowiązań społecznych. Z kolei według drugiej kara ma być lekarstwem na przestępstwo (*medicina criminalis*),

środkiem poprawy przestępcy, dającym mu szansę ponownej integracji ze społeczeństwem. Starcie tych dwóch skrajnych ujęć trwa do dnia dzisiejszego, chociaż nie brakuje autorów próbujących je łączyć tworząc tzw. mieszane (koalicyjne) teorie kary.

W tym kontekście nie można pominąć koncepcji mających na celu zastąpienie kary kryminalnej środkami zabezpieczającymi, służącymi eliminacji potencjalnych sprawców przestępstw. Koncepcje te były silnym, ale na szczęście krótkotrwałym i wyłącznie teoretycznym nurtem w nauce prawa karnego końca XIX i początku XX wieku<sup>1</sup>. Należy wspomnieć także o ważkim nurcie kontestacji instytucji kary, pojawiającym się co jakiś czas na przestrzeni wieków. To tzw. negatywne (negatywistyczne) teorie kary<sup>2</sup>. Ich zwolennicy odmawiają władzy państwowej prawa posługiwania się karą dla budowania dobra wspólnego i dobra człowieka, ponieważ kara zawiera w sobie przemoc i cierpienie, i przez to, ich zdaniem, jest złem samym w sobie. „Ognia nie gasi się ogniem”, „zło dobrem zwyciężaj” – pisał L. Tolstoj na kanwie swoich rozważań na temat uprawnień władzy państwowej do karania przestępców<sup>3</sup>.

Także dzisiaj trwa spór o wizję kary, a jego rozstrzygnięcie będzie miało ogromne znaczenie społeczne. Dominująca w XX wieku polityka resocjalizacji, która powstała w trosce o ochronę godności sprawców przestępstw i w nadziei na pomoc skazanym, nie przyniosła oczekiwanych rezultatów i zawiodła nie tylko opinię publiczną, ale także i samych uczonych<sup>4</sup>. Współcześnie mamy do czynienia z jednej strony z próbą powrotu do koncepcji retributywnych<sup>5</sup>, a z drugiej strony z poważną krytyką kary kryminalnej i próbą zastąpienia

---

<sup>1</sup> O środkach zabezpieczających w opozycji do kary szerzej zob. m.in. E. Janiszewska-Talago, *Szkola antropologiczna prawa karnego w Polsce*, Warszawa 1965; M. Wąsowicz, *Nurt socjologiczny w polskiej myśli prawnokarnej*, Warszawa 1989; S. Glaser, *Od kary do środka zabezpieczającego*, „Głos Prawa” 1930, nr 5; F. Ciepły, *Filozoficzne aspekty regulacji nieleczniczych środków zabezpieczających w polskim kodeksie karnym z 1932 r.*, w: *Problemy derżawotworennia i zachystu praw ludyny w Ukraini. Materiały X rehionalnoji naukowo – praktycznoji konferenciji (5 – 6 lutoho 2004 r.)*, Lwiv 2004, s. 130-134; tenże, *Środki zabezpieczające w według koncepcji Juliusza Makarewicza*, w: *Prawo karne w poglądach Profesora Juliusza Makarewicza*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2005, s. 289-304.

<sup>2</sup> Karę kontestowali i kontestują uczeni i myśliciele związani z takimi nurtami w filozofii, kryminologii i prawie karnym jak np. psychoanaliza, egzystencjalizm, socjalizm utopijny, obrona społeczna, kryminologia radykalna, abolicjonizm kary, libertarianizm, a także *permissive society*, *diversion*, *left realism*, *new penology*, *postmodernist criminology*, *reintegrative shaming*, *peacemaking criminology*. Uzasadnienie odrzucenia kary nawiązujące do chrześcijaństwa proponował np. Lew Tolstoj, jak również pewne odłamy i sekty chrześcijańskie, takie jak wspólnoty religijne waldensów, memmonitów, amiszów, huterytów czy kwakrów.

<sup>3</sup> L. Tolstoj, *Nie mogę milczeć (O karze śmierci)*, Paryż 1908, s. 11; L. Lernell, *Podstawowe zagadnienia penologii*, Warszawa 1977, s. 46-48; W.F. Asmus: *Lew Tolstoj*, Warszawa 1964, s. 74-80; R. Romaniuk: *Dramat religijny Tolstoja*, Warszawa 2004, s. 19,37,112-113.

<sup>4</sup> Zob. np. W. Mąciór, *Wiara w resocjalizację przestępców*, „Rzeczpospolita” 2002, nr 299; W. Sadurski, *Teoria sprawiedliwości. Podstawowe zagadnienia*, Warszawa 1988, s. 260-262; D. Garland, *Punishment and Modern Society*, Oxford-New York 1993, s. 261.

<sup>5</sup> Chodzi o koncepcje neoklasyczne i neoretributywne. Więcej na ten temat m.in. K. Krajewski, *Teorie kryminologiczne a prawo karne*, Warszawa 1994, s. 19, 66; J. Warylewski, *Wstęp do nauki prawa karnego*, Gdańsk 2002, s. 36; W. Sadurski: *Teoria sprawiedliwości*, s. 242; *Penal Responsibility in Liberal Democratic*

jej innymi środkami, takimi jak mediacja, odszkodowanie czy ugoda pomiędzy sprawcą a pokrzywdzonym<sup>6</sup>.

Właściwym przedmiotem sporów o wizję kary jest w gruncie rzeczy wizja człowieka. Rozumienie człowieka, jego natury, relacji społecznych, przyrodzonych praw i obowiązków jest kluczem do projektu słusznej i kompletnej koncepcji kary kryminalnej. Filozofia człowieka przekłada się bezpośrednio na filozofię kary. Pytanie o naturę człowieka, o genezę przestępstwa, o odpowiedzialność za czyn, o możliwość poprawy przestępcy, w końcu o sens cierpienia, to pytania, które poprzedzają pytania o karę. Kara jest jedynie odpowiedzią na przestępstwo, owszem odpowiedzią ukierunkowaną, ale by nadać jej właściwy kierunek trzeba pochylić się nad samym człowiekiem i zapytać o jego wnętrze i najgłębsze moralne motywacje jego postępowania, trzeba dostrzec jego godność, ale także wolność i odpowiedzialność. W tym może pomóc nauczanie Kościoła katolickiego, które jest syntezą teologicznej i filozoficznej myśli o Bogu i człowieku, wygłaszaną na podstawie Pisma Świętego i Tradycji Kościoła w autorytecie Urzędu Nauczycielskiego.

Celem niniejszego artykułu jest próba nakreślenia koncepcji kary kryminalnej na podstawie nauczania najwybitniejszego autorytetu naszych czasów – Ojca Świętego Jana Pawła II, pasterza i nauczyciela Kościoła powszechnego na przełomie tysiącleci, człowieka, który poświęcił swoje życie właśnie po to by przybliżyć ludziom prawdę o nich samych, tę prawdę najgłębszą, niezatartą i ostateczną. Papież Jan Paweł II nie pozostawił zasadniczo zwartych, całościowych wypowiedzi poświęconych karze kryminalnej, jak chociażby Jego poprzednik na stolicy piotrowej Pius XII<sup>7</sup>. Jan Paweł II nie mówił o karze głównie do prawników, sędziów czy polityków, On mówił o karze przede wszystkim do więźniów,

---

*Systems, Konferencja na Uniwersytecie Warszawskim, 27-29 września 2002*, red. J. Kochanowski, Warszawa 2002; T. Krawczyk, M. Królikowski: *Raport o raporcie.... Rzecz o poszukiwaniu kary sprawiedliwej*, „Studia Iuridica” 2001, nr 39; M.R. Bohm, R.M. Haley, *Introduction to Criminal Justice*, New York 1999, s. 278; A. Duff, D. Garland, *A Reader on Punishment. Introduction*, Oxford 1994, s. 7-8,13-14; A. Duff, *Punishment*, Aldershot-Brookfield 1993.

<sup>6</sup> Zwłaszcza autorzy utożsamiający się z ruchami: 1) *non intervention*, zob. *Introduction to Criminal Justice*, s. 90; 2) *libertarianizm*, zob. B.L. Benson, *Restitution in Theory and Practice*, „Journal of Libertarian Studies” 1996, nr 12, s. 79-82; 3) *restorative justice*, a także związaną z tym ruchem koncepcją „*healing response*”, zob. *Sprawiedliwsza sprawiedliwość. Rozmowa z Jimem Consedine’em*, w: W. Osiatyński, *O zbrodniach i karach*, Poznań 2003, s. 159-177, Ch.D. Marshall, *Beyond Retribution: A New Testament Vision for Justice, Crime, and Punishment*, Grand Rapids 2001.

<sup>7</sup> Główne przemówienia Piusa XII odnoszące się do wymiaru sprawiedliwości karnej to: *Przemówienie do uczestników zjazdu narodowego członków Stowarzyszenia Katolickich Prawników Włoskich o wzajemnym stosunku winy i kary oraz sposobie uwolnienia się od nich*, z dn. 5 grudnia 1954 r., „Polonia Sacra” 1957, nr 4; *O międzynarodowym prawie karnym. Przemówienie do uczestników VI Międzynarodowego Kongresu Prawa Karnego z dn. 3 października 1953 r.*, „Polonia Sacra” 1956, nr 3-4; *Przemówienie do prawników włoskich z dn. 6 listopada 1949 r.*, „Polonia Sacra” 1957, nr 1; *Przemówienie do członków Stowarzyszenia Włoskich Prawników Katolickich o chrześcijańskiej pomocy dla więźniów z dn. 26 maja 1957 r.*, „Polonia Sacra” 1957, nr 4.

ponieważ ich ona najbardziej dotyka. Swoim świadectwem miłości i obecności wśród skazanych pokazał nie tyle czym jest kara, ale kim jest człowiek jej poddany. Głównym źródłem niniejszej pracy są więc przemówienia do więźniów, choć nie tylko, bo powoływane będą także fragmenty encyklik, homilii i przemówień nie związanych bezpośrednio z problematyką penalną.

## 2. Kim jest człowiek? – Godność osoby

Jan Paweł II podkreślał, że prawo jest prawem tylko w takiej mierze, w jakiej jego fundamentem jest człowiek i prawda o nim. Według Papieża to człowiek stanowi centrum systemu prawnego w myśl klasycznej formuły *Hominum causa omne ius constitutum est*<sup>8</sup>. W rozważaniach o karze pojawia się więc pytanie o człowieka, o jego naturę, zwłaszcza w kontekście odpowiedzialności za popełnione przestępstwo.

Kościół naucza, że człowiek jest osobą – bytem zarazem duchowym i fizycznym, posiadającym rozum zdolny do poznawania rzeczywistości oraz wolną wolę uzdalniającą do kierowania własnym postępowaniem. Z tego faktu wypływa szczególne jego miejsce w relacji wobec świata przyrody i wobec innych ludzi. Głównym nurtem papieskiego nauczania było proklamowanie i przypominanie prawdy o przyrodzonej i niezbywalnej godności osoby ludzkiej, godności, której nie może zatrzeć nawet największe popełnione przez nią zło. Najgłębszym źródłem tej godności jest prawda objawiona, że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga. Każdy człowiek jest chciany i kochany przez swojego Stwórcę, jest „koroną stworzenia”, a Bóg pragnie, aby człowiek był szczęśliwy. Miłość Boga do każdego człowieka jest bezwarunkowa, nieskończona i niezmienna. „Każdy z was, wierzący czy niewierzący – mówił Papież w radiowym orędziu do więźniów we Francji w 1992 r. – obdarzony jest ludzką godnością, która nie została zniszczona, pragnie być kochany i kochać, posiada sumienie zdolne rozpoznać dobro i prawdę”<sup>9</sup>. Ze stworzonej przez Boga natury człowieka wynikają prawa, których żadna władza cywilna nie może go pozbawić<sup>10</sup>. Skoro człowiek jest zdolny do samodzielnego kierowania własnym życiem, nikt nie ma prawa odebrania mu jego wolności i decydowania za niego. Człowiek ma prawo do bezpiecznego rozwoju w społeczeństwie.

---

<sup>8</sup> Jan Paweł II, *Nienaruszalne prawa istoty ludzkiej. Przemówienie Ojca Świętego do uczestników międzynarodowego sympozjum na temat „Evangelium vitae”*, „L’osservatore Romano” 1996, nr 9, s. 43.

<sup>9</sup> Tenże, *Radiowe orędzie do więźniów we Francji z dnia 5 października 1986r.*, „L’osservatore Romano” 1986, nr 10, s. 24.

<sup>10</sup> Tenże, *Podstawą prawa jest prawda o człowieku. Przemówienie wygłoszone podczas audiencji dla Światowego Zrzeszenia Prawników z „Centrum Pokoju dla Świata przez Prawo”*, „L’osservatore Romano” 1992, nr 10, s. 16.

Jednakże w życiu każdej osoby ludzkiej obecne jest w mniejszym lub większym stopniu zło, owo *mysterium iniquitatis* – tajemnica nieprawości, śmiertelna konsekwencja odrzucenia prawdy i miłości Boga, owoc łamania własnego sumienia oraz czynów sprzecznych z ludzką naturą. Jeżeli to zło przeradza się w akt krzywdzący drugiego człowieka lub ingerujący w istotne prawa innych ludzi tak, że zagraża to funkcjonowaniu całej wspólnoty, jeżeli uderza w wartości fundamentalne, mamy do czynienia z przestępstwem. Możliwość wyboru zła, w tym także przestępstwa, w wymiarze duchowym jest konsekwencją daru wolności, jaką Bóg dał człowiekowi, aby ten mógł Go dobrowolnie uznać, kochać i przyjmować wraz ze wszystkimi darami jakie Bóg mu ofiaruje. Człowiek więc nie jest skazany na zło. Dzięki światłu własnego rozumu może rozróżniać dobro od zła<sup>11</sup> i dobrowolnie wybrać albo jedno, albo drugie. „Zło – jak pisał Ojciec Święty – nie jest nieuniknionym przeznaczeniem człowieka”<sup>12</sup>. „Negatywne znamię naszego działania zależy tylko od nas. To my decydujemy o naszym przeznaczeniu”<sup>13</sup>.

I właśnie z rozumnej i wolnej natury człowieka, z naturalnego obowiązku poszanowania praw innych ludzi wynika, że za wybór zła, w tym także przestępstwa, człowiek jako autor swojego czynu jest odpowiedzialny i może być w imię sprawiedliwości do tej odpowiedzialności pociągnięty. Jan Paweł II w encyklice *Veritatis Splendor* zgodnie z wielowiekowym nauczaniem Kościoła zanegował prądy filozoficzne oparte na założeniach deterministycznych, które uznają człowieka w swoich zachowaniach za całkowicie podporządkowanego czynnikom od niego niezależnym<sup>14</sup>. W świetle nauczania Ojca Świętego nie będzie więc możliwe przyjęcie tych teorii kary, które opierają się na założeniach deterministycznych. Sprzeczna z chrześcijańską wizją człowieka jest więc teza, że człowiek jest zmuszony, predestynowany do popełnienia przestępstwa, czy to w oparciu o czynniki biologiczne, czy społeczne. Nauki empiryczne nie są w stanie zwolnić człowieka z odpowiedzialności za własne postępowanie, bo – jak mówił Ojciec Święty – „tak jak zasługa za dobro, tak i odpowiedzialność za zło, jest tym, co najbardziej osobiste i niezbywalne w życiu każdego człowieka”<sup>15</sup>. Inne słowa Papieża: „Jedna z prawd wiary, potwierdzona przez nasze doświadczenie i rozum, głosi, że człowiek jest wolny i nie należy lekceważyć tej

---

<sup>11</sup> Tenże, *Veritatis Splendor*, nr 42.

<sup>12</sup> Tenże, *Evangelium Vitae*, nr 8.

<sup>13</sup> Tenże, *Uznanie własnej winy*, „L'osservatore Romano” 1984, nr 3, s. 27.

<sup>14</sup> *Veritatis Splendor*, nr 46.

<sup>15</sup> Jan Paweł II, *O przebaczeniu. Myśli na nowe tysiąclecie*, wybór A. Hather, Warszawa 2001, s. 16.

prawdy, usprawiedliwiając indywidualne grzechy czynnikami zewnętrznymi, takimi jak struktury, systemy czy inni ludzie”<sup>16</sup>.

### *3. Wołanie o sprawiedliwość*

Dotykamy tutaj bardzo aktualnego zagadnienia. Uczeni wielu dyscyplin naukowych zajmujących się karą kryminalną, stają od pewnego czasu wobec bankructwa polityki resocjalizacji przestępców. Nie ulega wątpliwości, że u podstaw idei resocjalizacji leżała chęć pomocy przestępcom i umożliwienie im powrotu do społeczeństwa i życia na wolności. W pewnym uproszczeniu można przyjąć, iż podstawowym założeniem idei resocjalizacji stała się teza, że człowiek jest ze swojej natury dobry, a zło, którego się dopuścił jest swoistym brzemieniem wewnętrznym, konfliktem psychicznym, który jednak przy pomocy specjalistycznych instrumentów naukowych można zniwelować. W konsekwencji przyjęto, że jeżeli zapewni się więźniom dobre warunki, edukację, psychoterapię, warsztaty zajęciowe, możliwość rozwoju zawodowego, społecznego i kulturalnego, to dobro, które jest w nich, w tych sprzyjających warunkach naturalnie dojdzie do głosu i popędy dewiacyjne nie będą w stanie zdominować psychiki skazanego. Bardzo istotnym czynnikiem resocjalizacji stało się zapobieganie stygmatyzacji społecznej przestępców. Należało wskazywać społeczeństwu, że przestępca to w gruncie rzeczy dobry człowiek potrzebujący pomocy. Sprzeczne z taką polityką było koncentrowanie się na popełnionym przestępstwie, a nie na możliwościach resocjalizacyjnych. Należało patrzeć w przyszłość, a nie w przeszłość. Na tych założeniach antropologicznych i kryminologicznych oparła się w Europie Zachodniej polityka penitencjarna, a także zrodził się nurt postępującej liberalizacji prawa karnego i łagodzenia kar. Pochodną tych idei dzisiaj jest autentyczna porażka resocjalizacji, poważny kryzys systemu penitencjarnego, wzrost poczucia krzywdy i postaw roszczeniowych wśród samych skazanych oraz dająca wiele do myślenia pogłębiająca się nieufność społeczeństwa do instytucji prawa karnego<sup>17</sup>.

Powstaje pytanie, dlaczego idea resocjalizacji okazała się tak nieskuteczna? W świetle antropologii chrześcijańskiej i wizji człowieka nakreślonej przez Jana Pawła II, wydaje się, że błędem polityki karnej i reform penitencjarnych było zwolnienie człowieka z osobistej odpowiedzialności za popełnione przestępstwo oraz chęć pomocy, bez podstawowego

---

<sup>16</sup> Tamże, s. 17.

<sup>17</sup> W Polsce liberalizacja prawa karnego była w dużym stopniu reakcją na niesprawiedliwość systemu prawnego komunistycznego totalitaryzmu. Reforma prawa karnego w naszym kraju, chociaż podjęta w świetle ideałów humanistycznych, nie podążyła w kierunku pomocy człowiekowi przez prawdę i sprawiedliwość, ale skierowała się raczej ku ideologiom liberalnym u założeń w wysokim stopniu zwalniających człowieka z odpowiedzialności za swoje czyny.

założenia, że w swojej wolności przestępca musi sam zdecydować, czy chce się poprawić czy nie. Podstawą wszelkich działań resocjalizacyjnych musi być prawda, że nie da się pomóc człowiekowi wbrew jemu samemu. Jeśli skazany nie chce, to żadne metody medyczne, psychologiczne czy pedagogiczne mu nie pomogą. Poprawa to osobista decyzja człowieka.

Kolejną myślą wymagającą podkreślenia w tym miejscu jest to, że jeżeli przestępca chce się poprawić i pójść drogą resocjalizacji, to nie może tego uczynić bez osobistego skonfrontowania się ze społeczną i moralną oceną popełnionego przestępstwa, i co najważniejsze – bez uznania jego karygodności<sup>18</sup>. Nie ma poprawy bez przyznania, że za poważne przestępstwo, które zawsze jest naruszeniem fundamentalnych, niezbywalnych praw drugiego człowieka, należy się sprawiedliwa, słuszna, adekwatna do popełnionego czynu kara, i nie jest ona żadną krzywdą wyrządzoną sprawcy przez społeczeństwo. Ze względu na popełniony czyn kara jest zasłużona i należna. Jeśli przestępca będzie unikał tej trudnej prawdy, nigdy nie ma szansy na rzeczywistą poprawę i resocjalizację, społeczeństwo jest bowiem zbudowane na fundamencie wartości, wśród których jedną z najważniejszych jest sprawiedliwość<sup>19</sup>. To właśnie sprawiedliwość domaga się proporcjonalnej kary za popełnione przestępstwo. To ona stoi w sposób szczególny na straży wolności, godności i praw człowieka, i chroni przed zatarciem granic pomiędzy dobrem a złem. Sprawiedliwość jest autentycznym fundamentem prawa i porządku społecznego. Sprawiedliwość leży u źródeł prawa. Prawo – mówił Papież – rodzi się z głębokiej ludzkiej potrzeby sprawiedliwości<sup>20</sup>.

W dzisiejszych liberalnych, czy permissywnych społeczeństwach Zachodu trudno swobodnie mówić już nie tylko o odpowiedzialności moralnej za własne czyny, ale nawet o odpowiedzialności karnej za popełnione przestępstwo. Wzywanie do kary sprawiedliwej, do zadośćuczynienia sprawiedliwości traktowane jest niejednokrotnie jako barbarzyństwo, żądza zemsty, wyraz lęku czy innych niskich instynktów, a postulujący karę sprawiedliwą są określanii mianem ludzi mściwych, nietolerancyjnych wobec ludzkich słabości itp. Wydaje się, że część autorów nie potrafi lub nie chce dostrzec, że dające się zauważyć także i w naszym kraju nawoływanie społeczeństwa do zaostrzenia odpowiedzialności karnej może być wyrazem pragnienia sprawiedliwości i żądaniem przywrócenia należytej oceny moralnej przestępstwom.

---

<sup>18</sup> O tym jak wielkim nieporządkiem moralnym jest zło i o konieczności stanięcia w prawdzie w kontekście przebaczenia zob. Jan Paweł II, *Otwórzmy serca na boski dar pojednania. Audiencja generalna z dn. 28 IX 1983 r.*, „L'osservatore Romano” 1983, nr 9, s. 23.

<sup>19</sup> Jeśli chodzi o definicję sprawiedliwości, to według Jana Pawła II żadna inna formuła nie dorównuje definicji klasycznej „unicuique suum”, zob. Jan Paweł II, *Pracujcie na rzecz sprawiedliwości, równości i dobra wspólnego. Przemówienie do członków Międzynarodowej Unii Prawników Katolickich z dn. 24 listopada 2000 r.*, „L'osservatore Romano” 2001, nr 3, s. 15.

<sup>20</sup> Tamże.

Trzeba podkreślić, że chociaż w świetle nauczania Ojca Świętego zasadniczym celem kary kryminalnej jest „naprawienie nieporządku wywołanego przez wykroczenie”<sup>21</sup>, to jednak Jan Paweł II ostrzegał, że dla odbudowania ładu społecznego sama sprawiedliwość, choć konieczna, nie jest wystarczająca<sup>22</sup>. W encyklice o Bożym miłosierdziu Ojciec Święty pisał, że może ona ulec wypaczeniu przez zawziętość, nienawiść, okrucieństwo, chęć zniszczenia drugiego człowieka, narzucenia mu całkowitej zależności czy ograniczenia jego wolności. Papież poszerza pojęcie sprawiedliwości o miłosierdzie: „Nie na próżno Chrystus wytykał swoim słuchaczom, wiernym nauce Starego Testamentu, ową postawę, która wykazała się w słowach: «oko za oko i ząb za ząb» (Mt 5, 38). Była to ówczesna forma wypaczenia sprawiedliwości. Formy współczesne kształtują się na jej przedłużeniu. (...) Doświadczenie przeszłości i współczesności wskazuje na to, że sprawiedliwość sama nie wystarcza, że — co więcej — może doprowadzić do zaprzeczenia i zniweczenia siebie samej, jeśli nie dopuści się do kształtowania życia ludzkiego w różnych jego wymiarach owej głębszej mocy, jaką jest miłość. To przecież doświadczenie dziejowe pozwoliło, między innymi, na sformułowanie twierdzenia: *summum ius — summa iniuria*. Twierdzenie to nie deprecjonuje sprawiedliwości, nie pomniejsza znaczenia porządku na niej budowanego, wskazuje tylko w innym aspekcie na tę samą potrzebę sięgania do głębszych jeszcze sił ducha, które warunkują porządek sprawiedliwości”<sup>23</sup>. Tą siłą ducha niewątpliwie jest miłość i przebaczenie.

#### 4. Przebaczenie w prawdzie

Jan Paweł II wielokrotnie wskazywał, że dzisiejszy świat nie tylko ucieka od problemu wzięcia przez człowieka odpowiedzialności za własne postępowanie i wymogu zadośćuczynienia sprawiedliwości za popełnione zło, ale unika także mówienia o potrzebie przebaczenia winy drugiemu człowiekowi („Umysłowość współczesna, może bardziej niż człowiek przeszłości, zdaje się sprzeciwiać Bogu miłosierdzia, a także dąży do tego, ażeby samą ideę miłosierdzia odsunąć ma margines życia i odciąć od serca ludzkiego. Samo słowo i pojęcie «miłosierdzie» jakby przeszkadzało człowiekowi”<sup>24</sup>). Chrześcijaństwo to nie tylko prawda i sprawiedliwość, ale związane z nimi miłość i miłosierdzie. Współczesny człowiek tak bardzo ucieka od prawdy i odpowiedzialności, ponieważ nie wie o miłosierdziu i nie wierzy w miłosierdzie. Groźba sprawiedliwej kary, bez nadziei na przebaczenie rodzi lęk

---

<sup>21</sup> *Evangelium vitae*, nr 56.

<sup>22</sup> O relacjach pomiędzy prawdą, sprawiedliwością i miłością w nauczaniu Jana Pawła II ze szczególnym odniesieniem do wymiaru sprawiedliwości w sądownictwie kościelnym zob. Z. Grocholewski, kard., *Sprawiedliwość a prawda i miłość w nauczaniu Jana Pawła II*, „Palestra” 2003, nr 9-10, s. 14-20.

<sup>23</sup> Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, nr 12.

<sup>24</sup> Tamże, nr 2.



przed uznaniem obiektywnej oceny moralnej przestępstwa i chęć ucieczki od uznania własnej winy i karygodności popełnionego zła. Czy kara za przestępstwo nie powinna być przestępcy darowana?

Chrześcijanin jest w sposób szczególny wezwany do przebaczenia, na wzór Boga, który jest „bogaty w miłosierdzie” (Ef 2,4)<sup>25</sup>. „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” – mówił Chrystus w kazaniu na górze (Mt 5,7). Miłość miłosierna – pisał Ojciec Święty – zdolna jest do pochylenia się nad każdą ludzką nędzą, nade wszystko zaś nad nędzą moralną, nad grzechem. Kiedy to się dokonuje, człowiek, który doznaje miłosierdzia, nie czuje się poniżony, ale odnaleziony i dowartościowany<sup>26</sup>. Doświadczenie miłosierdzia sprawia, że winowajca zaczyna widzieć siebie i swoje czyny w całej prawdzie, a takie widzenie w prawdzie jest autentyczną pokorą<sup>27</sup>.

W homilii wygłoszonej podczas poświęcenia Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach w 2002 r. Papież powiedział, że tam, gdzie panuje nienawiść i chęć odwetu potrzeba łaski miłosierdzia, które koi ludzkie umysły i serca, i rodzi pokój<sup>28</sup>. Zbudowanie cywilizacji miłości nigdy nie będzie możliwe – pisał Ojciec Święty – jeżeli w naszych koncepcjach dotyczących wielu dziedzin życia społecznego będziemy się zatrzymywać przy zasadzie „oko za oko i ząb za ząb”, a nie postaramy się o zasadnicze jej przetworzenie i uzupełnienie duchem miłości miłosiernej. Przebaczenie świadczy o tym, że w świecie jest obecna miłość potężniejsza niż grzech. Ponadto przebaczenie stanowi podstawowy warunek pojednania. Świat, z którego wyeliminujemy przebaczenie, może być tylko światem zimnej, bezwzględnej sprawiedliwości, w imię której każdy będzie dochodził swych praw w stosunku do drugiego, a drzemiące w człowieku egoizmy różnego gatunku mogą albo zamienić życie i współżycie ludzi w system ucisku słabszych przez silniejszych, albo też w arenę nieustannej walki jednych przeciw drugim<sup>29</sup>.

Według Papieża przebaczenie i pojednanie jest nieodzownym warunkiem rzeczywistej odnowy osobistej i społecznej. Jedyną drogą do pokoju jest przebaczenie. „Przyjęcie i ofiarowanie przebaczenia umożliwi nadanie nowej jakości relacjom między ludźmi, przerywa spiralę nienawiści i zemsty, kruszy kajdany zła, krępujące serca przeciwników (...) Miłość do tych, którzy was skrzywdzili, rozbroi przeciwnika i może przemienić nawet pole

---

<sup>25</sup> Ojciec Święty poświęcił miłosierdziu Bożemu encyklikę *Dives in misericordia*. Niektórzy określają pontyfikat Jana Pawła II mianem „pontyfikatu miłosierdzia”.

<sup>26</sup> *Dives in misericordia*, nr 6.

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona dn. 17 sierpnia 2002 r. podczas poświęcenia Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie. VIII Pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny*, opr. ks. dr J.J. Górny, Olsztyn 2002, s. 87.

<sup>29</sup> *Dives in misericordia*, nr 14.

bitwy w miejsce solidarnej współpracy (...) Chrześcijanin winien zawrzeć pokój nawet wówczas, gdy czuje się ofiarą kogoś, kto go niesłusznie znieważył i uderzył. Sam Chrystus tak postąpił”<sup>30</sup>.

Jednak, co należy we współczesnej nam rzeczywistości podkreślić ze szczególną siłą, wymagane przebaczenie nie niweczy obiektywnych wymagań sprawiedliwości<sup>31</sup>. „W żadnym miejscu orędzia ewangelicznego ani przebaczenie, ani też miłosierdzie jako jego źródło, nie oznacza pobłażliwości wobec zła, wobec zgorszenia, wobec krzywdy czy wyrządzonej zniewagi. W każdym wypadku naprawienie zła, naprawienie zgorszenia, wyrównanie krzywdy, zadośćuczynienie za zniewagę, jest warunkiem przebaczenia”<sup>32</sup>. Miłosierdzie nie jest sprzeczne ze sprawiedliwością. Miłosierdzie opiera się na sprawiedliwości, z niej wypływa i ją pogłębia. Miłość przebacząca niejako warunkuje sprawiedliwość, a sprawiedliwość ostatecznie służy miłości<sup>33</sup>. Spełnienie warunków sprawiedliwości jest nieodzowne, ażeby miłość mogła odsłonić swoje oblicze. Ten, kto przebacza i ten, który dostępuje przebaczenia, spotykają się z sobą w jednym zasadniczym punkcie: tym punktem jest godność, czyli istotna wartość człowieka, która nie może być zagubiona, której potwierdzenie czy odnalezienie stanowi też źródło największej radości<sup>34</sup>.

Jan Paweł II był świadkiem głoszonych przez siebie słów. Wielokrotnie czynił apele do władz świeckich o wydanie aktów łaski wobec skazanych przestępców (zwłaszcza przy okazji Wielkiego Jubileuszu Roku 2000)<sup>35</sup>. Papież wzywał do przebaczenia nawet tym, którzy dopuścili się najcięższych zbrodni<sup>36</sup>. Na prośbę Jan Pawła II prezydent Włoch ułaskawił po wykonaniu części kary M. Ali Agcę – niedoszłego zamachowca Ojca Świętego, za którego Ojciec Święty się modlił, któremu przebaczył, i z którym się osobiście spotkał. Papież wzywał do pojednania sprawców i ofiar przestępstw. Czynił to podczas swoich spotkań z więźniami<sup>37</sup>. Podkreślał jednak, że pojednanie nie jest możliwe w sytuacji wyrzeczenia się czy omijania prawdy<sup>38</sup>. Przestępstwo jest poważnym wykroczeniem moralnym, i ten który go popełnił musi uznać jego wagę, aby móc zrozumieć czym jest ofiarowany mu akt łaski, czy

<sup>30</sup> Tenże, *Orędzie na Wielki Post 2001r.*, „L’osservatore Romano”(wyd. polskie) 2001, nr 3, s. 8-9.

<sup>31</sup> *Dives in misericordia*, nr 14.

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> Tamże, nr 4.

<sup>34</sup> Tamże, nr 14.

<sup>35</sup> Jan Paweł II, *Orędzie na Jubileusz w więzieniach*, „L’osservatore Romano” 2000, nr 9, s. 8; Tenże, *Więzienie ma sens i służy odnowie człowieka. Homilia podczas Mszy św. w rzymskim więzieniu „Regina Caeli” dn. 9 lipca 2000 r.*, „L’osservatore Romano” 2000, nr 9, s. 38; Tenże, *Byłem w więzieniu. Rozważanie z 9 lipca 2000 r.*, „L’osservatore Romano” 2000, nr 9, s. 39.

<sup>36</sup> *Przebaczenie. Audiencja generalna*, s. 6.

<sup>37</sup> Jan Paweł II, *Nie ulegajcie zniechęceniu, uchwycie się nadziei. Przemówienie do więźniów. Sycylia*, „L’osservatore Romano”, 1993, nr 7, s. 21.

<sup>38</sup> *O przebaczeniu*, s. 124.

choćby wymierzenie kary łagodniejszej. Człowiek, który dopuścił się zła, aby doświadczyć wyzwolenia musi podjąć wewnętrzny trud odnalezienia prawdy o sobie. Ten trud prowadzi jednak do życia. Prawda i sprawiedliwość jest warunkiem miłości i miłosierdzia, i warunkiem poprawy.

### 5. *Poprawa*

Wezwanie do chrześcijańskiego miłosierdzia i przebaczenia przestępcom jest istotne dla chrześcijańskiej wizji kary kryminalnej w ten sposób, że jej nieodłącznym elementem musi być cel poprawczy. Poprawa jednak nie jest możliwa bez uznania popełnionego zła. Prawda o grzechu w wierze chrześcijańskiej jest istotnym elementem głoszenia Dobrej Nowiny o zbawieniu. Ewangelia mówi bowiem, że zło – owoc grzechu, który jest śmiercią w życiu człowieka, zło które człowiek może i musi dostrzec w sobie, zostało odkupione i przebaczone. To jest fundament wiary w możliwość poprawy nawet największego zbrodniarza. Owa możliwość powiedzenia Bogu „tak”, aż do chwili śmierci, rzutuje w sposób istotny na chrześcijańską wizję kary kryminalnej. I tak według Jana Pawła II, kara, chociaż oparta na sprawiedliwości retributywnej, nie może być jedynie formą odpłaty ani tym bardziej ograniczać się do społecznego odwetu czy zinstytucjonalizowanej zemsty. „Kara i więzienie mają sens wówczas, gdy potwierdzając zasady sprawiedliwości i zapobiegając przestępczości służą zarazem odnowie człowieka, dając tym, którzy popełnili błąd, możliwość zastanowienia się i odmiany życia, aby mogli włączyć się na nowo w życie społeczeństwa jako jego pełnoprawni członkowie”<sup>39</sup>. „Wszyscy możemy zbłądzić – mówił Ojciec Święty – Kara ma służyć poprawie i powrotowi, nie zaś zemście”.

I z tą nadzieją na poprawę życia Papież przychodził do skazanych przestępców jako świadek nadziei. Podczas swojej pielgrzymki na Sycylię mówił do więźniów: „Chcę wam przede wszystkim powiedzieć, byście nie ulegali pokusie zniechęcenia, ale uchwycili się życia i nadziei. Właśnie tak — nadziei! To ona jest drogą do przyszłego odrodzenia i prawdziwego odkupienia. Nadzieja jest jakby ziarnem, nowym początkiem życia. Może zakiełkować wszędzie, nawet w miejscach najbardziej jałowych, wśród ruin zapomnianych przez wszystkich. Mieć nadzieję znaczy wierzyć w przyszłość, cierpliwie ją przygotowywać, sumiennie wypełniać powinności dnia dzisiejszego, szukać oparcia w niezłomnej wierze w Boga, który umie wydobywać dobro nawet ze zła. Widziane w takiej perspektywie, więzienie nie jawi się już wyłącznie jako miejsce kary, ale także jako sposobność do odnowy. Jako

---

<sup>39</sup> *Więzienie ma sens*, s. 38.

miejsce i czas, w którym kara winna służyć dojrzewaniu człowieka, odzyskaniu fundamentalnych wartości poprzez wysiłek pogłębiania własnej tożsamości i przez prawdziwe wyzwolenie. Wymaga to oczywiście cierpliwości i dobrej woli; proszę każdego z was, aby na miarę swoich możliwości uczestniczył na wszelkie sposoby w tym niełatwym dziele odrodzenia moralnego i duchowego”<sup>40</sup>.

Powstaje pytanie czy perspektywa poprawy, która musi być elementem integralnym chrześcijańskiej wizji kary kryminalnej, oznacza coraz dalej idące łagodzenie kar i liberalizację prawa karnego? Otóż wydaje się, że nie. Kara sprawiedliwa, adekwatna, proporcjonalna do popełnionego przestępstwa nie stoi w sprzeczności z możliwością poprawy. Wręcz przeciwnie, czasem cierpienie, proporcjonalne do własnych win, może być jedynym sposobem i szansą na uzmysłowienie sobie przez przestępcę popełnionego zła i obiektywnej oceny moralnej przestępstwa. Sprawiedliwa kara ma pomóc w poznaniu prawdy o godności własnej i godności drugiego człowieka, który stał się ofiarą wolnej decyzji popełnienia przestępstwa. Zbytne łagodzenie kar, chociaż być może wynikające z dobrych intencji, nie przynosi prawdy i wyzwolenia. Przynosi poczucie zwolnienia z odpowiedzialności za własne czyny i rozmycie ocen moralnych zachowań przestępnych.

Jan Paweł II w kwestii surowości kary wypowiedział się w encyklice *Evangelium vitae*. Wypowiedź ta dotyczy kary kanonicznej podlegającej kompetencji Kościoła, ale usprawiedliwienie przez Papieża jej surowości może pomóc w zrozumieniu i uzasadnieniu surowości kary kryminalnej, pozostającej w kompetencji państwa. W numerze 62 encykliki Ojciec Święty przypomniał, że za przerwanie ciąży groziły zawsze w historii Kościoła surowe sankcje kościelne. Kodeks prawa kanonicznego z 1917 r., a także kodeks z 1983 r., przewidują za przerwanie ciąży najcięższą karę kościelną tj. ekskomunikę wiążącą z mocy samego prawa. Ekskomunika obejmuje także współsprawców zbrodni. Jan Paweł II wyjaśnił dlaczego Kościół posługuje się tak surową sankcją: „Za pomocą takiej surowej kary Kościół wskazuje na to przestępstwo jako na jedno z najcięższych i najbardziej niebezpiecznych, zachęcając sprawcę do gorliwego poszukiwania drogi nawrócenia. W Kościele bowiem kara ekskomuniki wymierzana jest po to, aby w pełni uświadomić winnemu powagę popełnionego grzechu, a z kolei by doprowadzić go do koniecznego nawrócenia i pokuty”<sup>41</sup>. Z tego fragmentu przez analogię można wyprowadzić cele kary kryminalnej. Kara kryminalna powinna więc przez stopień surowości wskazywać na wagę przestępstwa (kara adekwatna do czynu), powinna także uświadomić samemu winnemu powagę popełnionego przestępstwa, by

---

<sup>40</sup> *Nie ulegajcie zniechęceniu*, s. 20.

<sup>41</sup> *Evangelium vitae*, nr 62.

dalej stać się dla niego bodźcem do poprawy i pokuty. Z tego wynika, że cel retributywny kary i cel poprawczy nie są ze sobą sprzeczne, mogą być komplementarne, uzupełniać się i warunkować. Cierpienie, które spada na przestępcę jako kara za jego czyn, nie tylko czyni zadość sprawiedliwości, ale przyjęte dobrowolnie jako pokuta może mu pomóc w osobistej poprawie.

### 6. Kara jako pokuta

Dająca się coraz bardziej zauważyć w zachodniej cywilizacji niemożność zrozumienia sensu jakiegokolwiek cierpienia i chęć zapomnienia o tej nieodzownej w życiu człowieka tajemnicy, przekłada się także na rozumienie kary kryminalnej. Mówi się, że skoro cierpienie jest zawsze złem samym w sobie, jest absurdalne i nie do uzasadnienia w jakichkolwiek okolicznościach, skoro nikomu i niczemu nie służy, to powinno być ograniczone do niezbędnego minimum także w instytucji kary<sup>42</sup>. Skoro kara ma służyć dobru człowieka to należy wyeliminować z niej w sposób maksymalny, na ile jest to możliwe, cierpienie i dolegliwość. Wiele głosów mówi, że skoro cierpienie zawsze jest złem, to nie może go usprawiedliwiać nawet „sprawiedliwa kara”.

Jan Paweł II przez swoje słowa i przez swoje życie, aż do śmierci, głosił prawdę, że nawet cierpienie może mieć sens, że może służyć dobru człowieka. W aspekcie kary, czyli cierpienia zawinionego Ojciec Święty wypowiedział się na ten temat w liście apostolskim *Salvifici doloris (O chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia)*. Pisał tam, że cierpienie, które spada na człowieka jako kara za popełnione zło, ma równocześnie znaczenie wychowawcze. Kara istnieje, ale jej znaczenie nie polega tylko na „odwzajemnieniu” obiektywnego zła przestępstwa innym złem, ale na stworzeniu możliwości odbudowania dobra w cierpiącym człowieku. Cierpienie ma służyć nawróceniu, czyli odbudowaniu dobra w podmiocie, który w wezwaniu do pokuty może rozpoznać Miłosierdzie. Właśnie cierpienie przyjęte jako pokuta może pomóc w przezwyciężeniu zła, które pod różną postacią drzemie w człowieku, oraz może ugruntować dobro zarówno w nim samym, jak też w stosunkach z innymi, a zwłaszcza z Bogiem<sup>43</sup>. Papież wzywał skazanych by czas odbywania kary był dla nich czasem wynagrodzenia i oczyszczenia<sup>44</sup>. Pokuta oznacza przemianę życia w zgodzie z

---

<sup>42</sup> Por. N. Christie: *Granice cierpienia*, Warszawa 1991.

<sup>43</sup> Jan Paweł II, *Salvifici doloris. List apostolski o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia*, nr 12. Papież powoływał się na ten list w przemówieniu do więźniów sycylijskich – zob. *Nie ulegajcie zniechęceniu*, s. 21.

<sup>44</sup> Tenże, *Kościół jest z wami. Przesłanie do więźniów zakładu penitencjarnego „Frei Caneca” w Rio de Janeiro z dn. 4 października 1997r.*, „L'osservatore Romano” 1997, nr 12, s. 16.

przemianą serca<sup>45</sup>. Pokuta to droga nie smutku, ale wyzwolenia<sup>46</sup>, to lekarstwo, naprawienie, zmiana mentalności<sup>47</sup>. Pokutnik, który otrzymał przebaczenie, jedna się nie tylko z Bogiem, ale także ze sobą samym w głębi własnego Ja, przez co odzyskuje swą prawdziwą tożsamość. Jedna się ze swymi braćmi, których w jakiś sposób znieważył czy zranił. Jedna się z Kościołem. Jedna się z całym stworzeniem<sup>48</sup>. Jan Paweł II mówił do więźniów w Kolumbii: „Jeżeli głos sumienia wam mówi, że winni jesteście jakiegoś wykroczenia wobec Pana, wobec waszych braci lub wobec społeczeństwa, to obecna wasza sytuacja stwarza wam sposobność do naprawienia popełnionych krzywd, bez utraty osobowej godności, która zawsze musi być chroniona”<sup>49</sup>. Kara przyjęta dobrowolnie jako pokuta przygotowuje autentyczną wolność skazanego przestępcy, będącą przede wszystkim wolnością, która płynie z wewnętrznego usprawiedliwienia i nawrócenia serca<sup>50</sup>.

W świetle nauczania Jana Pawła II czas odbywania kary nie musi być czasem straconym. Papież zachęcał więźniów, aby czas uwięzienia przeżyli jako „czas prawdy, pokory, pokuty, a także wiary”<sup>51</sup>. Ten wymiar duchowy przeżywania kary jest istotą nauczania Jana Pawła II do więźniów. Najgorszym więzieniem – według Ojca Świętego – jest zamknięte i zatwardziałe serce człowieka<sup>52</sup>. Człowiek, który dopuszcza się zła wpada w niewolę własnej słabości i niemoc odzyskania pełni wolności. „Każdy, kto popełnia grzech, jest niewolnikiem grzechu” (J 8, 34)<sup>53</sup>. Nawet w sytuacji nazwania po imieniu popełnionego zła człowiek niejednokrotnie do niego powraca, nie umie się poprawić, nie odnajduje wewnętrznej siły, aby oprzeć się złu, które jest w nim. Papież pisał: „Gdy z trudem przyznaliśmy się już do naszych grzechów, odczuwamy, z jeszcze większym trudem, że nie możemy uwolnić się od nich sami, opierając się wyłącznie na własnych siłach. Oto paradoks losów ludzkiego przewinienia: umiemy popełniać czyny, których nie potrafimy naprawić”<sup>54</sup>. Każdy człowiek, który dobrowolnie popełnił zło, popełnił przestępstwo, potrzebuje pomocy, potrzebuje duchowego uwolnienia, wyzwolenia serca z niewoli zła.

---

<sup>45</sup> *O przebaczeniu*, s. 85.

<sup>46</sup> Tamże, s. 91.

<sup>47</sup> Tamże, s. 94.

<sup>48</sup> Tamże, s. 136.

<sup>49</sup> Jan Paweł II, *Radiowe orędzie do więźniów w Kolumbii*, „L’osservatore Romano” 1986, nr 7, s. 8.

<sup>50</sup> Tenże, *Wsluchajcie się w głos Boga, który przemawia jako Ojciec. Przemówienie do zakonów klauzurowych, rodziców księży i do więźniów*, „L’osservatore Romano” 1985, nr 2, s. 18.

<sup>51</sup> *Orędzie na Jubileusz w więzieniach*, s. 7.

<sup>52</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do więźniów w Płocku z dn. 7 czerwca 1991*, „L’osservatore Romano” 1991, nr 6, s. 14; Tenże, *Orędzie do więźniów w Belgii*, „L’osservatore Romano” 1985, nr nadzw., s. 19.

<sup>53</sup> *Więzienie ma sens*, s. 37.

<sup>54</sup> *Uznanie własnej winy*, s. 27.

## 7. Kara w aspekcie teologicznym

Żeby lepiej zrozumieć przesłanie Jana Pawła II dotyczące kary kryminalnej nie można pominąć doktryny teologicznej wskazującej na wymiar duchowy przeżywania kary. Jan Paweł II nie wyklądał teorii kary, nie analizował w sposób systematyczny tej ważnej instytucji społecznej, nie chciał być reformatorem więziennictwa, nie wniósł nowych rozwiązań systemowych. Nie to jest bowiem misją Papieża. Tymi problemami zajmują się kompetentne świeckie dyscypliny naukowe. Istotą nauczania Jana Pawła II jako głowy Kościoła na temat kary, było właśnie przesłanie religijne, że odbywana kara może stać się miejscem poznania prawdy; poznania siebie i poznania Boga, który jest Miłością<sup>55</sup>. Papież jako następca apostoła Piotra przychodził do więźniów, aby mówić im nie nade wszystko o rozwiązaniach instytucjonalnych, ale o żywej Osobie Jezusa Chrystusa Odkupiciela, który jako jedyny może naprawdę wyzwolić człowieka<sup>56</sup>. Kara może stać się miejscem spotkania Jezusa Chrystusa. Papież niejednokrotnie prosił więźniów, aby w odosobnieniu odkrywali obecność miłującego Boga<sup>57</sup>.

Jan Paweł II przytaczał słowa proroka Izajasza, które Jezus odnosił do siebie: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł Dobrą Nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana” (Łk 4, 18). To „uwolnienie więźniów” przez Jezusa dokonało się przez przyjęcie kary. Sam Jezus, uosobienie niewinności, był aresztowany, więziony i skazany. Jezus utożsamiał się z każdym więźniem w historii ludzkości: „Byłem w więzieniu, a odwiedziliście Mnie” (Mt 25, 36). Ojciec Święty przypominał, że Jezus był przesłuchiwany, biczowany, a w końcu orzeczono wobec Niego karę śmierci<sup>58</sup>.

Radosną Nowiną dla każdego człowieka, a w szczególności dla najbardziej zdeprawowanych przestępców jest prawda objawiona, że Jezus przyjął karę, na którą zasłużył każdy człowiek, że On uwolnił od winy, uwolnił każdego przestępcę od najgorszego grzechu i od wszelkiego zła. Konsekwencje moralne każdej ludzkiej nieprawości Bóg wziął na siebie i

---

<sup>55</sup> *Przemówienie do więźniów w Płocku*, s. 14.

<sup>56</sup> W dyskusji penologicznej po II wojnie światowej głównym reprezentantem argumentacji chrystologicznej był niemiecki teolog protestancki K. Barth. Szerzej (także krytycznie) zob. ks. K. Glombik: *Kara śmierci przed trybunałem sumienia: studium problematyki w niemieckiej literaturze teologicznej*, Lublin 2001, s. 286-302; tenże: *Czy kara śmierci może być teologicznie uzasadniona? Kara śmierci w świetle chrystologicznej argumentacji Karla Bartha*, „Homo Dei” 2001, nr 1, s. 63-72.

<sup>57</sup> Jan Paweł II, *Jezus jest w tym więzieniu, bowiem On jest po stronie człowieka. Homilia podczas Mszy św. odprawionej w kobiecym więzieniu „Giudecca” w Wenecji dn. 17 czerwca 1985 r.*, „L'osservatore Romano” 1985, nr 6-7, s. 21.

<sup>58</sup> *Więzenie ma sens*, s. 37; *Nie ulegajcie zniechęceniu*, s. 20; Jan Paweł II, *Orędzie do więźniów. Madagaskar*, „L'osservatore Romano” 1989, nr 4, s. 19.

w ten sposób sprawiedliwości stało się zadość. Za zło w świetle sprawiedliwości należy się kara, ale tę karę Jezus wziął na siebie. Wierząc w Jezusa człowiek zostaje uwolniony od winy i kary. Nie oznacza to jednak lekceważenia popełnionego zła, bo aż ofiarę Krzyża wybrał Bóg, aby za nie zadośćuczynić<sup>59</sup>. Ta ofiara jest darem miłości Boga darmo danym każdemu człowiekowi, każdemu przestępcy i zbrodniarzowi. Bóg już przebaczył wszystko. Jezus zadośćuczynił za zło, wykupił człowieka, dał mu pokój, uwolnił, oczyścił, obmył z winy i nieczystości. Poprzez śmierć Chrystusa i Jego całkowite oddanie Ojcu, grzech człowieka zostaje całkowicie usunięty, zniszczony, a człowiek staje się oczyszczony i przyjemny Bogu<sup>60</sup>.

Warunkiem uwolnienia od zła jest tylko uznanie własnej winy, przyjęcie prawdy o karygodności grzechu i wiara w Jezusa Chrystusa. „W męce i śmierci Chrystusa – pisał Papież w encyklice *Dives in misericordia* – w tym, że Ojciec własnego Syna nie oszczędził, ale uczynił Go grzechem za nas, znajduje swój wyraz absolutna sprawiedliwość, gdyż męki i krzyża doznaje Chrystus ze względu na grzechy ludzkości. Jest to wręcz jakiś «nadmiar» sprawiedliwości, gdyż grzechy człowieka zostają «wyrównane» ofiarą Boga-Człowieka. (...) Boski wymiar Odkupienia nie urzeczywistnia się w samym wymierzeniu sprawiedliwości grzechowi, ale w przywróceniu miłości, tej twórczej mocy w człowieku, dzięki której ma on znów przystęp od owej pełni życia i świętości, jaka jest z Boga. W ten sposób Odkupienie niesie w sobie całą pełnię objawienia miłosierdzia. Misterium paschalne stanowi szczytowy punkt tego właśnie objawienia i urzeczywistnienia miłosierdzia, które jest zdolne usprawiedliwić człowieka, przywrócić sprawiedliwość w znaczeniu owego zbawczego ładu, jaki Bóg od początku zamierzył w człowieku, a przez człowieka w świecie”<sup>61</sup>. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to by świat został przez Niego zbawiony” (J 3, 16-17).

Jezus do przestępców woła o sprawiedliwość, ale jednocześnie opatruje ich rany balsamem miłosierdzia<sup>62</sup>. Bóg objawia swoją bezwarunkową miłość i wzywa do nawrócenia. Papież mówił: „Tylko pewność, że jesteśmy kochani, pozwoli nam stać się lepszymi. Miłość pokonuje najtrudniejsze przeszkody i toruje drogę do odnowy. Doświadczenie Bożej miłości umożliwi autentyczne nawrócenie”<sup>63</sup>. Lekarstwem na zło w człowieku jest tylko Jezus, a

---

<sup>59</sup> *Dives in misericordia*, nr 8.

<sup>60</sup> *Otwórzmy serca*, s. 23.

<sup>61</sup> *Dives in misericordia*, nr 7.

<sup>62</sup> *Więzienie ma sens*, s. 37.

<sup>63</sup> *Nie ulegajcie zniechęceniu*, s. 21.



więc w najgłębszym wymiarze to w Jezusie przestępca może znaleźć siłę, aby stać się „nowym stworzeniem”. Możliwość spotkania Jego Osoby daje nadzieję poprawy i resocjalizacji. „Podnieście wzrok ku Chrystusowi – mówił Papież – a w Jego bolesnym i chwalebny obliczu bez trudu odnajdziecie znaki nadziei. Zapewniam was, że Jego miłość stanie się dla was źródłem odnowy i prawdziwego odrodzenia do życia. Choć ta droga do dobra może się wydawać uciążliwa, tylko ona prowadzi do pełni radości i pokoju”<sup>64</sup>.

Papież był świadkiem Jezusa Zmartwychwstałego, którego głosił. On widział w każdym skazanym Jezusa. Papież w czasie swojego pontyfikatu spotkał się z tysiącami więźniów. W zakładzie karnym w Płocku w 1991 r. wbrew zaleceniom ochrony wszedł osobiście pomiędzy setki osadzonych by stanąć wobec nich twarzą w twarz i przywitać się z wieloma z nich uściskiem dłoni. Jan Paweł II swoją postawą ukazywał miłosiernego Ojca, który zawsze czeka, żeby przygarnąć syna marnotrawnego, a nawet więcej, ukazywał Dobrego Pasterza, który zostawia dziewięćdziesiąt dziewięć owiec i szuka tej jednej zagubionej owcy. Przychodził jako kapłan, który może w Imię Jezusa Chrystusa odpuścić grzechy, i chociaż nie może zwolnić od kary państwowej, to może wskazać na jej najgłębszy sens<sup>65</sup>.

#### 8. Wykonanie kary

Ewangelia o Jezusie Chrystusie, o zbawieniu człowieka, o odpuszczeniu win i odkupieniu od kary wiecznej nie oznacza automatycznego zniesienia instytucji kary kryminalnej. W myśl nauczania Kościoła Jezus Chrystus nie przyszedł po to, aby znieść więzienia i wszystkie inne formy kary państwowej, chociaż w pewnym sensie tak jest, ponieważ w końcowej perspektywie odkupienie zmierza do przezwyciężenia wszystkich konsekwencji ludzkiej nędzy i grzechu. W „niebie nowym” i „nowej ziemi”, które drugie przybycie Chrystusa zapoczątkuje u końca czasów, nie będzie już więzień, tak jak „śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu” (Ap 21, l. 4)<sup>66</sup>. Ale i teraz – jak mówił Jan Paweł II – na tej ziemi i pod tym niebem orędzie Ewangelii powinno mieć wpływ na sposób wykonania kary<sup>67</sup>. Głoszenie Słowa Bożego odegrało w historii ogromną rolę w wielorakich działaniach na rzecz poszanowania godności ludzkiej więźniów. Kościół – mówił Papież – docenia i popiera wysiłki tych, którzy pracują z poświęceniem na rzecz zmian w

---

<sup>64</sup> Tamże.

<sup>65</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do więźniów włoskiego więzienia „Rebibbia” z 27 grudnia 1983r. przed spotkaniem z Ali Agcą*, „L’osservatore Romano”, 1984, nr 1-2, s. 8.

<sup>66</sup> Tamże.

<sup>67</sup> Tamże.

systemie więziennictwa, zmierzających do stworzenia pełnego poszanowania praw i godności człowieka<sup>68</sup>.

Papież powtarzał więźniom, że wie o ich cierpieniu, poczuciu odrzucenia, samotności i niepokoju, o ciężkich, a często brutalnych warunkach wykonania kary. Papież przyznał, że więzienie często jest wynaturzeniem wymiaru sprawiedliwości, staje się miejscem zemsty, największych niesprawiedliwości i niszczenia człowieka. Cała dziedzina wymiaru sprawiedliwości wymaga uzdrowienia, uczłowieczenia. Warunki, jakie panują w więzieniach – według Ojca Świętego – są jednym z podstawowych sprawdzianów stanu moralnego władzy i społeczeństwa oraz kultury danego kraju<sup>69</sup>. W związku z tym że kara pozbawienia wolności już sama w sobie jest wystarczająco uciążliwa, władze powinny zadbać, aby oszczędzić więźniom takich warunków, które godzą bezpośrednio w ich zdrowie, w ich więzi rodzinne czy poczucie osobistej godności<sup>70</sup>.

O warunkach wykonania kary pozbawienia wolności Jan Paweł II mówił stosunkowo niedawno, bo jeszcze 26 listopada 2004 r. Papież spotkał się wówczas z dyrektorami zarządów zakładów karnych z 45 państw członków Rady Europy, którzy odbywali w Rzymie swoją konferencję<sup>71</sup>. Ojciec Święty wyraził wdzięczność tym wszystkim, którzy pełniąc różnorakie funkcje administracyjne, kierownicze i nadzorcze w zakładach penitencjarnych, starają się to czynić w sposób humanitarny i w duchu chrześcijańskim. Papież podkreślał, że wykonując karę pozbawienia wolności zawsze należy uznawać godność osobową więźnia jako podmiotu praw i obowiązków. W każdym cywilizowanym kraju, także w więzieniach, przedmiotem wspólnej troski musi być ochrona niezbywalnych praw człowieka, zwłaszcza gdy chodzi o prawo do życia, ochrony zdrowia, prawo do nauki, do pracy, do wolności myśli i do wyznawania swej wiary. Ojciec Święty zaznaczył, że trzeba odstąpić od takich praktyk fizycznych i moralnych, które obrażają ludzką godność<sup>72</sup>.

W roku Wielkiego Jubileuszu Jan Paweł II upomniał się o sytuację skazanych na całym świecie. W „Orędziu na Jubileusz w więzieniach” zauważył z ubolewaniem, że w wielu krajach więzienia są przepelnione, że w wielu warunki bytowe są bardzo złe, a wręcz niegodne człowieka. Wskazał na potrzebę zmiany części ustawodawstwa penitencjarnego. Apelował o reformę regulaminów więzień, jak np. w zakresie uwzględniającym potrzeby

---

<sup>68</sup> Tamże.

<sup>69</sup> *Nie ulegajcie zniechęceniu*, s. 20; *Przemówienie do więźniów w Płocku*, s. 13.

<sup>70</sup> *Przemówienie do więźniów w Płocku*, s. 13-14.

<sup>71</sup> Jan Paweł II, *Wspólna troska o ochronę praw osoby ludzkiej. Przemówienie do uczestników Międzynarodowej Konferencji Dyrektorów Zarządów Zakładów Karnych z dn. 26 listopada 2004 r.*, „L'osservatore Romano” 2005, nr 2, s. 49.

<sup>72</sup> Tamże.

więźniów ciężko chorych i umierających. Mówił o darmowej pomocy prawnej dla najuboższych skazanych, o ułatwieniu kontaktów z rodziną i bliskimi. Ważnym zaangażowaniem powinno być zapobieganie różnorodnym formom dyskryminacji i szykan ze względów etnicznych, społecznych, ekonomicznych, seksualnych, politycznych czy religijnych. Wreszcie wskazał na zatrważający paradoks, że więzienie może stać się środowiskiem przemocy, porównywalnym z tymi, z których nierzadko więźniowie się wywodzą<sup>73</sup>.

Ojciec Święty apelował, żeby podejmować konkretne inicjatywy, które pozwolą więźniom, na ile to możliwe, wykonywać jakąś pracę i dzięki temu pomóc im wyrwać się ze stanu upokarzającej bezczynności. Powinno być to jednocześnie związane z programami kształcenia, które ułatwią skazanym podjęcie pracy po odbyciu kary. Papież wskazał na potrzebę opieki psychologicznej, która może pomóc w rozwiązaniu problemów osobowościowych<sup>74</sup>. Poparł także stosowanie kar będących alternatywą więzienia.

Podkreślając znaczenie wymiaru duchowego człowieka, szczególne miejsce w wykonaniu kary pozbawienia wolności Jan Paweł II wyznaczył duszpasterstwu więziennemu. Według niego duszpasterze więzienni mają zadanie wręcz niezastąpione, i to nie tylko w sprawowaniu kultu, ale i w zaspokajaniu bardzo ludzkich, społecznych potrzeb skazanych<sup>75</sup>. Papież wzywał, aby bramy zakładów karnych otwierały się na tych, którzy przychodzą z duchową posługą<sup>76</sup>. Ojciec Święty w swoich przemówieniach wyrażał wdzięczność i uznanie także wolontariuszom, którzy współpracują z kapelanami w różnych przedsięwzięciach, dzięki czemu więzienie może stać się miejscem bardziej ludzkim<sup>77</sup>.

Generalnie, według Jana Pawła II wykonanie kary powinno zmierzać ku temu, aby skazany z osoby zepchniętej na margines społeczny, stawał się coraz bardziej podmiotem swego przeznaczenia. W polityce penitencjarnej powinno się wykorzystywać takie środki, które sprzyjałyby odnowie skazanych i ich ponownemu włączeniu w życie społeczne po zwolnieniu z więzienia. Należałoby także rozwijać kulturę wzajemnego szacunku i braterstwa, zbudowaną na uczciwości, umiarkowaniu i solidarności<sup>78</sup>.

## 9. Podsumowanie

---

<sup>73</sup> *Orędzie na Jubileusz w więzieniach*, s. 7-8.

<sup>74</sup> *Tamże*, s. 8.

<sup>75</sup> *Wspólna troska o ochronę praw osoby ludzkiej*, s. 49.

<sup>76</sup> *Przemówienie do więźniów w Płocku*, s. 14.

<sup>77</sup> *Więzienie ma sens*, s. 37; *Wspólna troska o ochronę praw osoby ludzkiej*, s. 49.

<sup>78</sup> *Nie ulegajcie zniechęceniu*, s. 21.

Jak zebrać te myśli w jedną koncepcję kary? Czy można zarysować filozofię kary kryminalnej w oparciu o nauczanie Jana Pawła II? Wydaje się, że z nauczania Papieża Polaka nie da się wyodrębnić szczególnej teorii czy koncepcji kary. Wynika to ze specyfiki zagadnienia i przynależności problematyki penalnej zasadniczo do świeckich dyscyplin naukowych. Mimo to ze spuścizny doktrynalnej Jana Pawła II da się zrekonstruować pewną wizję kary, którą ze względu na położone u jej podstaw wartości można by nazwać po prostu chrześcijańską wizją kary kryminalnej<sup>79</sup>. Przede wszystkim należy stwierdzić, że kara kryminalna jako instytucja społeczna jest dopuszczalna w świetle wiary i moralności chrześcijańskiej. Kara ma swoje ważne miejsce w tworzeniu ładu społecznego i przy poszanowaniu godności osób jej poddanych może dać skazanym szansę poprawy i autentycznego rozwoju osobowego. W tworzeniu prawa karnego, jak również w orzekaniu i wykonaniu kary nie wolno zapomnieć, że podmiotem kary jest człowiek, którego godność jest niezbywalna. Należy pamiętać także, że człowiek jest wolny i szansę rozwoju przez karę może przyjąć z całym związanym z tym trudem, ale może także odrzucić, zamykając się w rozżaleniu i postawie roszczeniowej wobec państwa i społeczeństwa, nie podejmując wysiłku poprawy i resocjalizacji, która w gruncie rzeczy zależy głównie od niego.

Kara sprawiedliwa, proporcjonalna do popełnionego przestępstwa, powinna pomóc sprawcy poznać i uznać ocenę prawną oraz moralną popełnionego przez niego czynu. Przestępstwo jest naruszeniem przyrodzonych uprawnień drugiego człowieka oraz praw wspólnoty i wysokość kary oraz stopień jej surowości powinny to odzwierciedlać. Dolegliwość i cierpienie zawarte w karze powinny być adekwatne do popełnionego przestępstwa. Tak rozumiana kara, jako sprawiedliwa odpłata, nie jest sprzeczna z godnością skazanego ze względu na to, że samo przestępstwo było głęboko osobowym aktem, świadomym i wolnym naruszeniem praw innych osób i najcenniejszych społecznie wartości. Z istoty przestępstwa jako aktu osobowego wynika możliwość i powinność pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności przez kompetentne organy państwowe, których obowiązkiem jest ochrona porządku i bezpieczeństwa publicznego. Adekwatna, sprawiedliwa kara ma nie tylko uczynić zadość popełnionemu złu, przywrócić naruszony porządek, ale – o czym się dzisiaj rzadko wspomina – powinna ukazywać sprawcy i całemu społeczeństwu wagę moralną przestępstwa. Jest pewne, że jeżeli w refleksji o karze straci się z oczu sam czyn, to każda kara będzie uważana za zbyt surową. Kara sprawiedliwa gwarantuje podmiotowe traktowanie skazanego. Sprawca ma odcierpieć karę proporcjonalną do własnego czynu i

---

<sup>79</sup> Chrześcijańską tzn. zbudowaną na fundamentach antropologicznych i aksjologicznych wynikających z wiary i moralności chrześcijańskiej.

stopnia winy, nigdy surowszą. Przestępca jest odpowiedzialny jedynie za swój czyn i wysokość nałożonej na niego kary nie może wynikać z innych celów (np. ogólnoprewencyjnych).

Kara kryminalna powinna być sprawiedliwa, ale nie może być ślepym narzędziem sprawiedliwości. Musi być otwarta na przebaczenie, miłosierdzie i poprawę skazanego. Poprawa jest jednak możliwa dopiero z chwilą uznania wartości moralnej przestępstwa, publicznego uznania własnej winy i karygodności czynu, skruchy i podjęcia decyzji zmiany stosunku do norm prawnych. Bez tych elementów nie wolno zaniechać ukarania sprawcy ani łagodzić jego odpowiedzialności karnej. Darowanie kary, czy chociażby orzeczenie kary łagodniejszej, w razie niespełnienia wymienionych warunków jest szyderstwem z prawa i nie tylko nie służy dobru sprawcy, ale przyczynia się do niszczenia fundamentów moralnych całego społeczeństwa.

Institucje prawa karnego powinny dawać możliwość darowania lub złagodzenia kary wobec sprawców, którzy uznali karygodność czynu i wyrażają wolę poprawy. Należy jednak pamiętać, że są to „instytucje miłosierdzia”. Przestępca nie może żądać kary łagodniejszej niż tej, która jest adekwatna do czynu, może o nią prosić. Nie ma roszczenia o przebaczenie, jest tylko prośba. Należy się kara sprawiedliwa, ale sąd, przy czynnym udziale w procesie pokrzywdzonych, może wymierzyć karę łagodniejszą, jeśli uzna, że będzie to dobre dla sprawcy i zadośćuczyni krzywdzie ofiarom przestępstwa. Rola pokrzywdzonego w procesie karnym ciągle powinna być kwestią dyskusji<sup>80</sup>.

Chrześcijańska wizja kary kryminalnej rekonstruowana z nauczania Jana Pawła II ma charakter nie tyle mieszany, co komplementarny. Wartości takie jak sprawiedliwość i przebaczenie, pokuta i poprawa, zadośćuczynienie popełnionemu złu i miłosierdzie, są integralnie wpisane w karę i nie tylko się nie wykluczają, ale uzupełniają dla dobra człowieka i rozwoju całej społeczności. „Słuszne wymierzanie sprawiedliwości, mające na celu obronę obywateli i porządku publicznego, nie stoi w sprzeczności z należyтым poszanowaniem praw więźniów i odzyskiwaniem ich dla społeczeństwa; wręcz przeciwnie, są to dwa dopełniające się aspekty. Prewencja i represja, więzienie i resocjalizacja to działania komplementarne”<sup>81</sup>.

Wzięcie odpowiedzialności za własne czyny nie urąga godności człowieka i nie zamyka drogi do poprawy, wręcz przeciwnie. „Jesteście skazani, to prawda – mówił Papież

---

<sup>80</sup> Sąd powinien oceniać autentyczność skruchy przede wszystkim po czynach skazanego. Jeżeli po zastosowaniu którejś z instytucji związanych ze złagodzeniem kary (instytucji miłosierdzia) sprawca wraca do przestępstwa, to przy ponownym orzekaniu sąd nie powinien już dawać wiary wyrażanej przez sprawcę woli poprawy i zasadniczo należałoby orzec bezwzględnie karę sprawiedliwą tj. adekwatną w stopniu surowości do popełnionego przestępstwa.

<sup>81</sup> *Wspólna troska o ochronę praw osoby ludzkiej*, s. 49.

do więźniów – skazani, ale nie potępieni. Każdy z was może zostać przy pomocy łaski Bożej – świętym”<sup>82</sup>.

---

<sup>82</sup> *Przemówienie do więźniów w Płocku*, s. 14.